

Różne problemy współautorstwa

Część 2

MAREK WROŃSKI

Długie, zagraniczne pobyty badawcze w początkach kariery zawodowej naukowca wywierają duży wpływ na jego rozwój, a często też owocują publikacjami. Powstałe podczas naukowego pobytu prace odzwierciedlają wkład, jaki stypendysta wniósł w badania prowadzone w zespole, którego był gościem i od którego się uczył. Rzadko się zdarza, aby ten wkład był istotny. Najczęściej pobyt za granicą to żmudna i czasochłonna praca, będąca wycinkiem szerokiego programu badawczego, tzw. host institution.

Na początku roku 2000 dr Mi-Lian Dong pracował w Szpitalu w Taizhou, wchodzącym w skład Akademii Medycznej w Wenzhou, w chińskiej prowincji Zhejiang. Ten zdolny i utalentowany 39-letni chirurg specjalizował się w chirurgii układu pokarmowego. W latach 2002 – 2003 przebywał w celach naukowo-szkoleniowych w Chicago. Jego opiekunem był prof. John White, kierownik Kliniki Chirurgii Szpitala Luteranów w Park Ridge. Do swojego zespołu naukowego przyjął go prof. Thomas E. Adrian – kierownik Programu Badawczego Nowotworów Przewodu Pokarmowego Northwestern University. W jego laboratorium prowadzono m.in. prace nad poszukiwaniem nowych leków naturalnych, pomocnych w zwalczaniu raka trzustki. W zespole od lat pracował naturalizowany Amerykanin, dr Xian-Zhong Ding, który nauczył go techniki badawczej. Co więcej, dr Dong otrzymał wsparcie finansowe i temat do badań: wpływ lipidów izolowanych



foto: S. Ciechan

z epitelialnej warstwy ekinodermy, czyli tzw. czerwonego oleju A5 na proliferację komórek raka trzustki. Po wykonaniu tych badań, gość z Chin powrócił do swojego kraju, pełen wiedzy i wrażeń z Ameryki.

W grudniu 2003 r. na łamach „World Journal of Gastroenterology” – czasopisma założonego w 1998 r. w Chinach, dostępnego w Internecie i wydawanego drukiem po angielsku, ukazał się artykuł „Oil A induces apoptosis of pancreatic cancer cells via caspase activation, redistribution of cell cycle and GADD expression”. Jego autorami byli doktorzy: Mi-Lian Dong ze Szpitala w Taizhou oraz Yue-Chun Zhu i John V. Hopkins z Northwestern University Medical School w Chicago. Z kolei w numerze styczniowym 2004 roku ukazał się drugi artykuł: „Red oil A5 inhibits proliferation and induces apoptosis in pancreatic cancer cells”,

napisany przez Mi-Lian Donga oraz Xian-Zhong Dinga i Thomasa E. Adriana z Northwestern University Medical School w Chicago.

Artykuł ten wyszukali współpracownicy prof. Adriana i go z nim zaznajomili. Efektem tego był *List do Redakcji*, wydrukowany w październiku 2004 r., w którym prof. Thomas Adrian tłumaczył, że chociaż badania dotyczące „red oil A-5” (w rzeczywistości substancja ta ma nazwę CR-A5), opisane w drugiej pracy, wykonał dr Dong w jego zakładzie i przy pomocy kolegów, to jednak nigdy nie rozmawiał z nim na temat ich opublikowania. Co więcej, w artykule pominięto nazwy grantów, w których ta praca była finansowana. Profesor wyjaśnił, że jako „współautor” nie widział maszynopisu przed wydrukowaniem i zaznaczył, że na pewno nie zgodziłby się na jego publikację w tym czasopiśmie. Z tego powodu ocenił postępowanie dr. Donga jako nierzetelne. Zwrócił też uwagę, że większość szanujących się redakcji wymaga, aby na maszynopisie pracy był własnoręczny podpis współautora i jego akceptacja do druku.

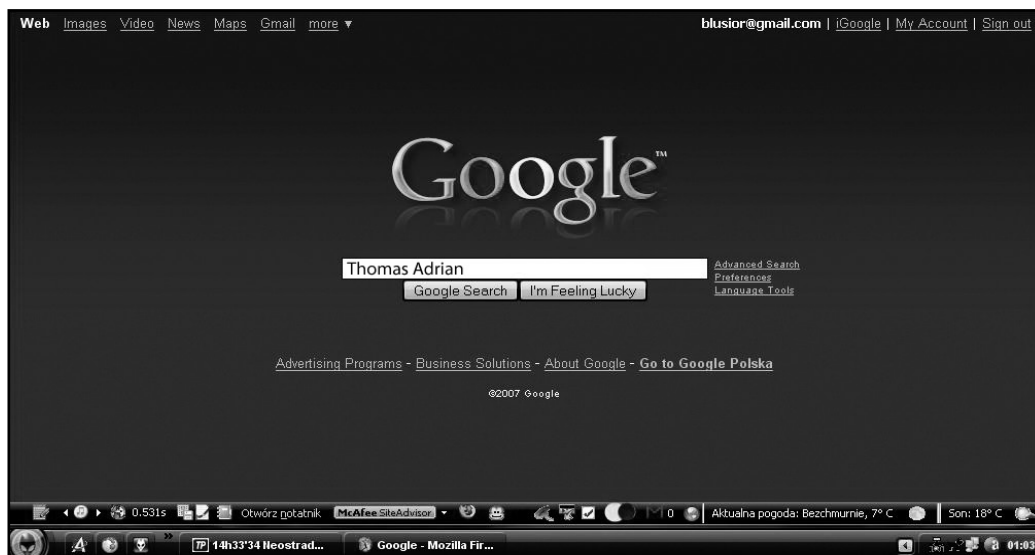
Prof. Adrian stwierdził, że artykuł został opublikowany bez jego wiedzy. Zastrzegł, że nie zna dr. Yue-Chun Zhu i nigdy o nim nie słyszał, zaś nazwisko trzeciego współautora – J. V. Hopkins – wydaje się mu sfabrykowane. Cała zawartość tej pracy jest plagiatem maszynopisu pracy onkologa, dra Xin-Quan Li, który także pracował w jego laboratorium. Praca tego onkologa pt. „Arsenic trioxide induces apoptosis in pancreatic cancer cells via changes in cell cycle, caspase activation, and

GADD expression” została opublikowana w sierpniowym numerze 2003 r. w miesięczniku „Pancreas”. Prof. Thomas Adrian podkreślił, że nigdy nie widział „surowych” danych i ma poważne wątpliwości, czy aby te badania zostały przeprowadzone. Część danych na pew-

przeżył w Chicago! Ale teraz już wie, jak wiele zniszczył swoim postępkiem. Tłumaczył:

- Wysłałem już list do Redakcji, aby usunąć (retraktować) ten artykuł. Taka idiotyczna sprawa nigdy dotąd nie zdarzyła się w moim 40-letnim życiu.

gdzie kieruje Katedrą Fizjologii. Całe szczęście, że w zasobach Internetu nadal figuruje list prof. Adriana i każdy, kto szuka przypadków plagiatu w gastroenterologii, łatwo go „wygoogluje”. Reputacja dr. Donga została na zawsze zniszczona tylko dlatego, że młody i zdolny chirurg



no została ukradziona, a pokazane żele (Western blotting) na rys. 3 i 7 zostały wykonane komputerowo metodą „cut, copy and paste”. W zakończeniu listu autor zażądał natychmiastowej retrakcji pracy i zapowiedział, że o oszustwie naukowym poinformuje władze Akademii Medycznej im. Feinberga w Chicago oraz dziekana Akademii Medycznej w Wenzhou w Chinach.

Krokodyle łzy

Pod listem prof. Thomasa Adriana redakcja „World Journal of Gastroenterology” wydrukowała e-mail od dr. Mi-Lian Donga, w którym żałował i przepraszał za swoje „nieakceptowalne zachowanie” i „idiotyczny uczynek”. Wspomnił, że w Chicago otrzymał wiele bezinteresownego wsparcia od prof. White’a, a w laboratorium prof. Adriana nauczył się rzeczy, o których wcześniej nawet nie słyszał. Starł się w laboratorium pracować bardzo sumiennie i tym odwdzińczyć się za wielką pomoc, jaką tam otrzymał. Nigdy nie zapomni tych wspólnych dni, jakie

Nie mogę spać i nie mogę się skoncentrować w mojej ciężkiej, codziennej pracy chirurga. Wziąłem kilka dni wolnego. Przeczuwam, że zostanę ukarany za to, co zrobiłem, ale akceptuję mój los. To będzie niezapomniana lekcja w moim przyszłym życiu. Strasznie jest mi przykro i bardzo żałuję tego, co zrobiłem”.

Każdy, kto szuka plagiatu, łatwo go „wygoogluje”

Redakcja nie opatrzyła tych listów żadnym komentarzem. Jak sprawdziłem, do chwili obecnej nierzetelna praca nie została retraktowana. Dr Mi-Lian Dong nadal pracuje w Szpitalu Akademickim w Taizhou. Profesor Thomas Adrian od 2007 r. zatrudniony jest na Uniwersytecie Zjednoczonych Emiratów Arabskich na Wydziale Nauk Medycznych w Al Ain,

okazał się człowiekiem nieuczciwym. Zdecydował się ukraść badania koledze, aby je później opublikować w swoim krajowym czasopiśmie, wierząc, że Amerykanie tego nie przeczytają. Przeczytali, i teraz o jego uczynku czytają także w Białymstoku.

Sprytni Czesi

Kiedy w połowie 2007 r. prof. Werner J. Pilcher, kierownik Oddziału Alergologii w Klinice Reumatologii i Immunologii Klinicznej Szpitala Uniwersyteckiego w Bernie w Szwajcarii, przeglądał „PubMed”, zobaczył pracę pogładową, wydrukowaną w czeskim czasopiśmie „Folia Biologica”, wydawanym w Pradze po angielsku. Zainteresował go tytuł: „The spectrum and types of adverse side effects to biological immune modulators: a proposal for new classification”. Czasopismo było dostępne w Internecie, więc Pilcher je ściągnął, przeczytał i zdębiał. Artykuł w ponad 95 proc. był kopią jego pracy „Adverse side-effects to biological agents”, którą opublikował

w austriackim czasopiśmie „Allergy”, w czerwcu 2006 roku.

Głównym autorem „jego” pracy była mgr Marcela Zemková z Katedry Farmacji Socjalnej i Klinicznej Wydziału Farmacji w Hradec Králové, a współautorami trzech czeskich profesorów: Ladislav Jebavý, Jana Kotlárková, Jan Vlcek oraz Ronald Meyboom – profesor z Zakładu Farmakoepidemiologii i Farmakoterapii Instytutu Farmaceutycznego w Utrechcie w Holandii. Zemková i Meyboom mieli drugą przynależność instytucjonalną: WHO Collaborating Centre for International Drug Monitoring w Uppsali w Szwecji.

*Szanująca się redakcja
wymaga, aby na
maszynopisie pracy był
własnoręczny podpis
współautora i jego
akceptacja do druku*

Rozjuszony beczelną kradzieżą Pilcher napisał list do redaktora naczelnego „Folia Biologica”, prof. Tomasa Zimego z I Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Karola w Pradze. Ten natychmiast skontaktował się ze współautorami, aby wyjaśnić ich udział w pracy. Marcela Zemková, która była na piątym, ostatnim roku zaocznych studiów doktoranckich z farmacji, przyznała się do popełnienia nierzetelności. Kiedy na przełomie lat 2005/2006 była na sześciomiesięcznym stypendium z programu UE „Leonardo da Vinci” w WHO Regionalnym Centrum Monitoringu Leków w Uppsali, większość czasu spędziła w dziale kierowanym przez prof. Ronalda Meybooma. Pełnił on funkcję doradcy medycznego do spraw niepożądanych działań leków. Często zapraszał stypendystów na naukowe dyskusje do swojego gabinetu. Pokój był zawsze otwarty dla wszystkich. Pewnego dnia na biurku profesora leżał maszynopis pracy prof. Pilchera, przysłany z Londynu przez redakcję tygodnika „The Lancet”

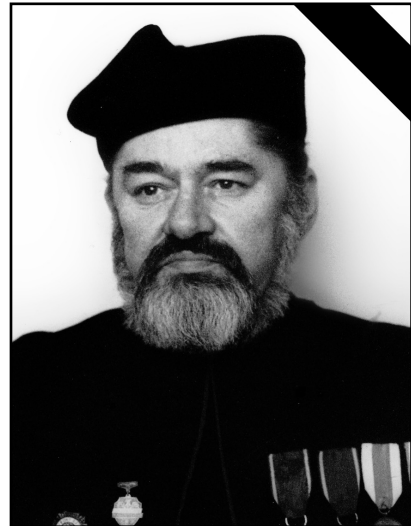
do recenzji. Profesor Meyboom głośno skrytykował maszynopis i powiedział, że nie nadaje się do druku w tym znanym tygodniku. Wykorzystując chwilową nieobecność profesora w gabinecie, Marcela Zemková zrobiła ksero maszynopisu. Po jakimś czasie zdecydowała się go wykorzystać, dopisując kilku prominentnych profesorów z Wydziału Farmacji i Medycyny, gdzie kończyła doktorat na temat powikłań polekowych u pacjentów z nowotworami układu krwionośnego. Ci (w tym jej promotor) świadomie przyjęli ten „dar z niebios” i tylko Meyboom nie miał świadomości, że go dopisano. Praca została retraktowana z komentarzem, że to plagiat.

Zdolna, miła i podziwiana dotąd za inwencję naukową mgr Marcela Zemková została dyscyplinarnie usunięta, zarówno ze studiów doktoranckich jak i z pracy na Wydziale Farmacji w Hradec Králové, zamiejscowym wydziale Uniwersytetu Karola w Pradze. W dniu 2 listopada 2007 r. dziekan wydziału, doc. dr Alexandr Hrabálek, publicznie potępił plagiatstwo, jak również dopisywanie się do prac, do których nie wniosło się żadnego wkładu naukowego. Niestety, mimo że reputacja autorów ucierpiała, to jednak nie wyciągnięto wobec nich konsekwencji.

Jak łatwo sprawdziłem, inna praca Marceli Zemkovéj z prawie tymi samymi współautorami: „Emergence of fluoroquinolone resistance in Escherichia coli isolates at the department of clinical hematology”, wydrukowana we włoskim czasopiśmie „New Microbiologica” (październik 2007), jest w znacznym stopniu plagiatem pracy czeskich farmakologów z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Palackiego w Olomoucu, opublikowanej w „Pharmacoepidemiology and Drug Safety” w roku 2005. Ta nierzetelna publikacja do dzisiaj nie jest retraktowana, mimo świadomości współautorów: Jany Kotlárkovéj, Vladimira Merka, Pavela Cermaka, Jiri Vlceka oraz Ladislava Jebavý.

Morał z tych opowieści jest taki: Zanim dopuścisz się niegodziwości, pomyśl trzy razy. To akurat nic nie kosztuje. Znacznie więcej stracisz, gdy się nie zastanowisz. Pamiętaj, że wykrycie plagiatu w czasach Internetu jest dziecinnie proste.

Autor jest dr. n. med., Rzecznikiem Rzetelności Naukowej na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.



**Krzysztof
Rożkowski**
(1936 – 2011)

Krzysztof Rożkowski urodził się 28 marca 1936 roku w Choroszczycy koło Białegostoku, w rodzinie lekarskiej. Jego bliscy przybyli na Białostoczczyznę z kresów południowo-wschodnich.

W roku 1961 K. Rożkowski ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Białymstoku i podjął pracę w Zakładzie Fizjologii na macierzystej uczelni. Cztery lata później, w roku 1965, uzyskał stopień doktora nauk medycznych. Na stanowisko docenta powołano go w 1973 roku. W latach 1972 – 1991 kierował Samodzielną Pracownią Dydaktyki Medycznej. W tym czasie zorganizował Pracownię Dokumentacji Naukowej.

Zainteresowania naukowe docenta Krzysztofa Rożkowskiego dotyczyły zagadnień z zakresu fizjologii układu krążenia, medycyny pracy oraz nowych form i technik kształcenia kadr medycznych. Był on autorem kilkudziesięciu publikacji i monografii pt. „Strzępy wspomnień z dzieciństwa pod czterema okupacjami”.

Docent Krzysztof Rożkowski był człowiekiem o niezależnych poglądach, towarzyskim, oddanym studentom, lubianym oraz szanowanym przez współpracowników i kolegów. Taki pozostanie w naszej pamięci.

Zmarł 24 lutego 2011 roku. Spoczął w grobie rodzinnym na cmentarzu Farnym w Białymstoku.

Krzysztof Worowski
Prof. dr hab., kronikarz UMB.